

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI  
I MŁODZIEŻY  
(NR 163)  
z dnia 5 grudnia 2018 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 163)

5 grudnia 2018 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji oraz poseł **Krystyny Szumilas (PO-KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– Informację Ministra Edukacji Narodowej na temat wniosków z monitorowania organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, w tym dostępności tej pomocy dla uczniów.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikiem, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Agnieszka Niedźwiedzka** przedstawiciel Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego, **Ewa Tatarczak** przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa”, **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacyjnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Izabela Kulesza-Rozesłaniec**, **Ewa Muszyńska** oraz **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Stwierdzam przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży we wrześniu 2018 r. wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Witam panią Marzenę Machałek, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam wszystkich gości oraz państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie Informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat wniosków z monitorowania organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, w tym dostępności tej pomocy dla uczniów. Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie słyszę, takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny – przystępujemy do jego realizacji.

Proszę panią minister o zabranie głosu i syntetyczne przedstawienie informacji.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedstawię informacje na temat pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

PO pierwsze – wszyscy zdajemy sobie sprawę, że polski system w sposób prawny, ale i rzeczywisty, zapewnia dzieciom i młodzieży m.in. możliwość korzystania z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zadania określone w aktach prawnych, w zakresie zapewnienia tej pomocy, w ostatnich latach nie uległy zmianie.

Przypomnę, że pomoc psychologiczno-pedagogiczna jest udzielana dzieciom i młodzieży w przedszkolach, szkołach i placówkach. Polega na rozpoznawaniu i zaspokajaniu zdiagnozowanych, obserwowanych, indywidualnych potrzeb małych dzieci, dzieci w szkołach podstawowych a także uczniów szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych.

W szeroko rozumianym pojęciu pomocy pedagogiczno-psychologicznej, każdy nauczyciel jest zobowiązany udzielić tej pomocy, ale – w takim węższym zakresie – jest udzielana pomoc specjalistyczna, to też jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna i ona jest udzielana na odrębnych zajęciach w wyniku rozpoznanych specjalnych potrzeb pedagogicznych.

Żeby nie mówić o wszystkim, bo wracamy do pewnych kwestii, powiem, że od 1 września 2017 r. zadania z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkołach i w placówkach wskazano w rozporządzeniu w sprawie ramowych planów nauczania dla szkół publicznych i w sprawie szczegółowych organizacji szkół publicznych i publicznych przedszkoli.

Zapewnienie uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, adekwatnej do rozpoznanych potrzeb należy do kompetencji dyrektora szkoły, placówki lub przedszkola, który – w porozumieniu z organem prowadzącym – podejmuje decyzje dotyczące m.in. zatrudnienia nauczycieli-specjalistów, wykonujących zadania w dziedzinie pomocy psychologiczno-pedagogicznej (mówimy tu o psychologach, pedagogach, logopedach, doradcach zawodowych).

Dyrektor szkoły ustala formy udzielania tej pomocy, okres jej udzielania oraz wymiar godzin, zatem na poziomie lokalnym w jednostce systemu oświaty podejmowane są decyzje m.in. o sposobie zaspokojenia potrzeb dzieci i młodzieży.

Od roku szkolnego 2017/2018 dyrektor szkoły, placówki lub przedszkola, został zobowiązany przepisami prawa oświatowego do wskazania (to jest nowość) w arkuszu organizacji godzin na organizację zajęć z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Arkusz może być modyfikowany w każdym momencie, aby ilość tych zajęć, ich jakość i rodzaj był dostosowany do potrzeb dzieci w danej placówce.

Myślę, że warto przypomnieć, że w celu zwiększenia dostępności pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, Minister Edukacji Narodowej określił w formie rozporządzenia wykaz zajęć, prowadzonych przez psychologów, pedagogów, logopedów, terapeutów pedagogicznych i doradców zawodowych, bezpośrednio z uczniami lub wychowankami (albo na ich rzecz) w przedszkolach, szkołach lub placówkach. Przepisy określają, jakie zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze są prowadzone bezpośrednio z uczniami i dziećmi.

Teraz przedstawię nowe regulacje, które obowiązują od 1 września 2018 r.

Zgodnie z, ustalonymi przez Ministra Edukacji Narodowej, podstawowymi kierunkami realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2017/2018 wprowadzone było monitorowanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej we wszystkich typach szkół. Monitorowaniem objęto ponad 33 tysiące jednostek systemu oświaty, co stanowi (co ważne) – 85% wszystkich przedszkoli i szkół.

Z danych przekazanych przez dyrektorów przedszkoli i szkół wynika, że zajęciami z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej objęto niemal 2,4 mln dzieci, uczniów, młodzieży, co stanowi 40% uczniów monitorowanych szkół, w tym – niemal 123 tysiące do dzieci, młodzież, uczniowie, posiadający orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego.

Największą grupę objętą zajęciami z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej stanowili uczniowie szkół podstawowych, to było ponad 1,6 mln uczniów, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych to ponad 311 tys. osób.

Co ważne, dyrektorzy przedszkoli wskazali, że najczęściej dzieci obejmowane są jedną formą pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Podobnie jest w oddziałach przedszkolnych w gimnazjach, w szkołach ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych, natomiast w szkołach podstawowych uczniowie są obejmowani dwiema formami zajęć.

Monitorowanie obejmowało również wdrażanie nowej formy pomocy psychologiczno-pedagogicznej – zindywidualizowanej ścieżki kształcenia. Z danych przekazanych przez dyrektorów przedszkoli i szkół wynika, że tą formą zajęć wsparcia zostało objętych 1500 dzieci, w tym 948 w szkołach podstawowych.

Dyrektorzy przedszkoli i szkół wskazali, że objęcie dziecka lub ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną jest częściej inicjowane przez nauczycieli, w tym nauczycieli-specjalistów (dotyczy to 33 tysięcy szkół). W nieco mniejszej liczbie szkół organizacja wsparcia została zainicjowana przez rodziców. Tu widzimy równowagę.

W ponad 28 tysiącach przedszkoli i szkół organizacja wsparcia została zainicjowana przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Zatem rodzice, nauczyciele i poradnie inicjują tego typu działania psychologiczno-pedagogiczne wobec dzieci, uczniów i młodzieży.

Przy organizowaniu i udzielaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej dyrektorzy przedszkoli i szkół najczęściej współpracują z rodzicami dzieci i uczniów. Ponad 34 tysiące przedszkoli i szkół podejmuje współpracę z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi a także z instytucjami, podmiotami działającymi na rzecz rodziny i dzieci (to ponad 12 tysięcy przedszkoli i szkół).

Monitorowanie obejmowało również zakres uwzględnienia w arkuszu organizacji pracy przedszkola godzin na realizację zajęć z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej – myślę, że to też są ważne dane – w 72% szkół te godziny były umieszczone, w 28% szkół dyrektorzy nie wskazali tych godzin w arkuszach. Tutaj mamy jeszcze sporo od zrobienia, warto jednak powiedzieć, że w 72% szkół te zajęcia były umieszczone w arkuszu organizacyjnym szkoły.

Wyniki monitorowania wskazują na potrzebę dalszego wspierania przedszkoli i szkół. Takie działania są podejmowane. Zebrane dane wskazują na konieczność zwiększenia wsparcia, szczególnie w przedszkolach, gdyż wydaje się, że to wczesne wsparcie dziecka jest bardziej skuteczne. Dlatego też proporcje powinny być inne, bo jeśli jest potrzeba, to trzeba ją szybko zdiagnozować i szybko objąć dziecko odpowiednim wspomaganie i wsparciem.

Ministerstwo Edukacji Narodowej reaguje na pojawiające się problemy z zapewnieniem dzieciom pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole, analizujemy te kwestie.

W podstawowych kierunkach polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2018/2019 w zakresie kontroli uwzględniono ocenę prawidłowości zapewnienia dzieciom i młodzieży pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Kolejnym działaniem, które przełoży się na zwiększenie dostępności pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci i młodzieży jest wprowadzenie w podziale subwencji oświatowej na rok 2019 dwóch wag na realizację działań z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jedna waga 0,025, druga – 0,012, jedna dla szkół podstawowych, druga dla ponadpodstawowych (waga P46 i P47). Wagi obejmują wszystkich uczniów w szkołach ogólnodostępnych, realizujących obowiązek szkolny lub nauki.

Zróznicowanie tych wag wynika z odsetka osób korzystających z pomocy psychologiczno-pedagogicznej w danym typie szkoły. Tutaj mamy pewne różnice. Dane z Systemu Informacji Oświatowej wskazują, że w szkole podstawowej i gimnazjum średnio 35% uczniów w kraju jest objętych pomocą psychologiczno-pedagogiczną, czyli dane SIO są rozbieżne z wynikami naszego badania, ale myślę, że jest też kwestia precyzyjnie zadanych pytań, natomiast wyniki są zbliżone.

Myślę, że warto przypomnieć, że trwają prace zespołu ds. opracowania modelu kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W swoich pracach zespół wybrał model biopsychospołeczny jako podstawę do określenia pojęcia „specjalnych potrzeb edukacyjnych”. Prace zespołu obejmują m.in. dookreślenie procedur diagnostycznych i przesłanek, które powinny być uwzględnione przy ocenie potrzeb dzieci i uczniów.

Myślę, że ważne jest to, że ministerstwo współpracuje z Europejską Agencją ds. Specjalnych potrzeb i Edukacji Włączającej. Realizujemy projekt „Podniesienie jakości edukacji włączającej” finansowany przez Komisję Europejską w ramach Programu Wspierania Reform Strukturalnych. Planuje się, że opracowanie ostatecznych rekomendacji nastąpi w drugim kwartale 2019 r.

Kolejna ważna informacja to to, że w kuratoriach oświaty działają, powołani przez kuratorów, wizytatorzy ds. specjalnych potrzeb edukacyjnych. W przyszłym tygodniu odbędzie się spotkanie wszystkich wizytatorów. Będziemy analizować wdrażanie nowych rozwiązań prawnych a także realizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej i rozmawiać na temat procedur zastosowanych w sytuacji, w której trzeba dokonać interwencji.

Warto też, panie przewodniczący, przedstawić ostatnie dane. W 2014 r. w polskich szkołach pracowało 1603 doradców zawodowych, czyli na jednego doradcę przypadało ponad 3733 uczniów, w tej chwili mamy 7326 doradców i jest to zdecydowanie lepsza proporcja.

Nastąpił wzrost zatrudnienia logopedów. W 2014 r. mieliśmy 11 631 logopedów, w 2018 mamy 16 642 (na jednego logopeda przypada 362 uczniów a przypadało 514).

Liczba pedagogów... mamy ich ponad 21 tysięcy a w 2014 mieliśmy 19 tysięcy, nastąpił wzrost liczby zatrudnionych psychologów z 7987 do prawie 10 tysięcy. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że to wszystko nie zaspokaja jeszcze potrzeb, ale widzimy dane wzrostowe w szkole.

Pracują też terapeuci pedagogiczni, dane porównawcze będziemy mieli dopiero w kolejnych latach. Wiemy, że przed nami duże wyzwania. Cały czas musimy monitorować sytuację i, ewentualnie, rozwiązywać bieżące problemy.

Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję – proszę bardzo, kto z państwa posłów?

Pani przewodnicząca Krystyna Szumilas, proszę bardzo.

#### **Poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, niedawno otrzymałam list z jednej z gmin w województwie śląskim, list, który dotyczył pomocy psychologiczno-pedagogicznej – to jest list z prośbą o interwencję w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Pani minister przeczytała nam to sprawozdanie dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej, natomiast w tym sprawozdaniu nie było mowy o źródłach finansowania tej pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Gmina, która zwróciła się do mnie, zwraca uwagę na to, że dwa lata temu zajęcia czy pomoc psychologiczno-pedagogiczna mogła być realizowana w ramach tzw. godzin karcianych i w tej konkretnej gminie było 11 etatów nauczycielskich, później – z godzin do dyspozycji dyrektora szkoły.

Wówczas gmina finansowała pomoc psychologiczno-pedagogiczną, ale to była połowa zajęć prowadzonych przez gminę w szkołach i w placówkach tej konkretnej gminy. W momencie rezygnacji z godzin „karcianych” zabroniono finansowania tych zajęć z tzw. godzin do dyspozycji dyrektora szkoły, całość finansowania spadła na barki gminy. Na posiedzeniu Komisji bardzo szczegółowo omawialiśmy kolejne subwencje oświatowe i w żadnej z tych subwencji nie było środków na sfinansowanie zwiększonych potrzeb związanych z pomocą psychologiczno-pedagogiczną.

Ta gmina konkretnie pokazuje, że w roku szkolnym 2014/2015 w jej szkołach tygodniowo realizowano 47 godzin pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w roku szkolnym 2015/2016 tych godzin było już 56, w roku szkolnym 2016/2017 tych godzin było 46, natomiast w roku szkolnym 2017/2018 było to 117 godzin tygodniowo a w obecnym roku szkolnym to jest 155 godzin tygodniowo – z 47 do 155, czyli trzykrotny wzrost... i kompletnie żadnych środków, żadnych pieniędzy na realizowanie tej pomocy.

Na barki gminy zrzucili państwo konieczność sfinansowania reformy... deformy edukacji. Na barki gminy zrzucili państwo realizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej, nie dając żadnych pieniędzy.

Z tego miejsca chciałabym podziękować przede wszystkim samorządom, które są odpowiedzialne za swoich uczniów, za swoich mieszkańców i finansują tę pomoc psychologiczno-pedagogiczną.

Natomiast, pani minister, proszę nie chwalić się wzrostem liczby etatów pedagogów, psychologów czy doradców zawodowych, bo to nie państwo spowodowali ten wzrost, państwo jedynie narzucili przepisami sztywne reguły, nie pytając ani samorządów, ani rodziców, z czego te zadania będą finansowane.

W materiale czytamy, że na 2019 r. proponują państwo wagi na pomoc psychologiczno-pedagogiczną (waga P46 i waga P47), jednak od mieszania cukru w szklance herbata nie stanie się słodsza. Jeżeli państwo nie zwiększają kwoty subwencji oświatowej z wyraźnym wskazaniem, że zwiększają państwo tę subwencję z tytułu zwiększonych potrzeb pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zwiększonego zapotrzebowania na dodatkowe zajęcia...

Gmina pisze również o tym, że lawinowo wzrastają zajęcia indywidualne, czyli zajęcia logopedyczne, korekcyjno-kompensacyjne a nawet – dydaktyczno-wyrównawcze. Dobrze, że gminy zwiększają tę liczbę zajęć, tylko robią to kosztem innych zadań, które gmina ma realizować – bez państwa środków.

Dlatego moje pytanie dotyczy sposobów finansowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej?

Przy okazji chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jeden problem, który również wiąże się z pomocą psychologiczno-pedagogiczną – problem dzieci niepełnosprawnych w polskiej szkole. Państwo mówią o tym, że przepisy są dobrze skonstruowane, tak, żeby każde dziecko niepełnosprawne mogło w pełni korzystać z systemu edukacji. Rodzice piszą listy i opisują w nich tragiczną sytuację swoich dzieci. Mają wybór: albo dziecko będzie chodzić na zajęcia w szkole i będzie miało fikcyjną pomoc (bo szkoły ani nie są przygotowane, ani nie mają na to środków), albo dziecko zostanie wyrzucone z systemu i będzie mogło uczyć się tylko w domu.

To jest problem, który narasta. Nauczona trzyletnim doświadczeniem nie za bardzo liczę na to, że otrzymamy konkretną odpowiedź. Pewnie będzie kolejne wystąpienie pani minister Zalewskiej, w którym powie, że wszystko jest świetnie, że reforma jest dobrze przygotowana a narzekamy tylko my, posłowie opozycji, jacyś tam rodzice, czy gminy, które nie potrafią sobie poradzić w nowym systemie.

Bardzo bym prosiła, żeby w tym konkretnym przypadku, przypadku dzieci niepełnosprawnych, dzieci potrzebujących pomocy psychologiczno-pedagogicznej, nie zamykać oczu i nie mydlić nam oczu jakimiś wymyślanymi, ładnie opisanymi działaniami, tylko chcielibyśmy, żeby te działania były konkretne i sfinansowane z budżetu państwa.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję, pani poseł Elżbieta Gapińska.

Proszę.

**Posel Elżbieta Gapińska (PO):**

Pani minister, chciałabym zwrócić uwagę na to, że wszędzie na Zachodzie pomoc psychologiczno-pedagogiczna to nie jest jakaś rzecz, która może być lub może jej nie być; to nie jest przywilej, tylko to jest konieczność.

Nie wiem, czy do końca rozumiemy się, kiedy o tym mówimy, czy państwo doskonale to rozumieją, że – aby ta pomoc była profesjonalna (a właśnie pomoc psychologiczno-pedagogiczna powinna być profesjonalna i świadczona przez profesjonalistów, czyli pedagogów i psychologów) to na to potrzebne są środki finansowe, bez tego nie da się ruszyć.

Proszę państwa, państwo pewnie zdają sobie sprawę, bo pani minister nie podała, niestety, tego zestawienia w kontekście tego, ilu takich profesjonalistów pracuje, na przykład, w małych ośrodkach i w szkołach wiejskich a ile pracuje w dużych ośrodkach i w szkołach miejskich – otóż twierdzą, z pewnością graniczącą z zupełnym przekonaniem, prawie stuprocentowym, że większość tych statystyk dotyczy dużych miast i właśnie tam świadczona jest profesjonalna pomoc. Dużo gorzej jest jeśli chodzi o małe miasteczka i gminy. To jest związane z tym, o czym uprzejma była powiedzieć pani minister Szumilas – mianowicie, te gminy nie mają odpowiednich środków.

Naprawdę, proszę mi wierzyć, że czasami konieczność zasięgnięcia pomocy psychologa czy pedagoga (wiem o czym mówię, bo pracowałam w tym zawodzie przez wiele lat i cały czas mam kontakt z osobami, które pracują) ma olbrzymi wpływ na dalsze losy dziecka i na to, kim to dziecko będzie w przyszłości. Zarówno jeśli chodzi o jego umiejętności i wiedzę (bo tutaj też można wiele pomóc), ale także o jego osobowość, o jego sposób zachowania itd.

Po prostu, jeżeli państwo polskie chce, żeby w szkołach nie tylko uczono, ale także wychowywano, to muszą znaleźć się na to odpowiednie środki, bez tego nie da się tego zrobić profesjonalnie. Profesjonalistów nie zastąpią nauczyciele, chociaż byłiby jak najbardziej chętni i chcieliby dużo serca włożyć, ponieważ niekoniecznie muszą być specjalistami akurat w tej dziedzinie.

Pani minister, bardzo prosiłabym o odpowiedź na pytanie, które zadałam wcześniej. Czy państwo mają to w podziale na miejscowości duże i małe? Ile procentowo jest w dużych miastach, gdzie jest zrozumienie i są większe środki finansowe, żeby w szkołach zatrudnić takich właśnie profesjonalistów, a ile jest na wsiach? Z tego, co wiem, to jest bardzo mała liczba osób, które pracują w zawodzie psychologa czy pedagoga i są zatrudnione przez szkoły.

W związku z tym pytaniem chciałabym też wiedzieć, jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, żeby te proporcje wyrównać. Przypomnę, że celem reformy Handkego było wyrównanie szans dzieci ze wsi, z małych miejscowości i z dużych miast. Państwo mówią, że to było niepotrzebne, że to rodziło wiele problemów, konfliktów itd., dzieci sobie nie radziły, w gimnazjach były problemy wychowawcze. Teraz pytam państwa, jak zamierzają pomóc dzieciom z takich miejscowości, które będą miały problemy dydaktyczne i wychowawcze? Jak zamierzają państwo to zrobić przy tak ograniczonych środkach, które są przeznaczane na ten cel?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Proszę, pan poseł Kurzępa.

**Poseł Jacek Kurzępa (PiS):**

Szanowna Komisjo, pani minister, pierwsza rzecz... przepraszam, że się spóźniłem, ale czasem tak to w naszym poselskim życiu bywa, natomiast chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach.

Pierwsza rzecz... bodaj przed rokiem analizowaliśmy dokument przygotowany przez Najwyższą Izbę Kontroli, dotyczący pomocy psychologiczno-pedagogicznej w polskich szkołach. Pamiętam, że podówczas mieliśmy dość minorowe nastroje dotyczące efektywności, skuteczności docierania z pomocą psychologiczną do młodzieży i chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że z tym dokumentem, który tutaj my dorośli procedowaliśmy, udałem się do Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy ministrze edukacji.

Tam jest kilkadziesiąt młodych osób z całej Polski. W Sulejówku, w miejscu odosobnionym, znaczącym historycznie, dyskutowałem z tą młodzieżą o tym dokumencie, prosząc ich o komentarz. Oni ten komentarz popełnili w drodze oficjalnego stanowiska, które trafiło do ministerstwa.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie, które bardzo mocno tam się wybijały w komentarzach młodego pokolenia, czyli tych, którzy bezpośrednio są beneficjentami pomocy psychologiczno-pedagogicznej w placówkach. Pierwsza kwestia, która bardzo mnie zatrwożyła, moi drodzy, związana z nieustannym stereotypowym odczytywaniem, że jeśli ktoś idzie do psychologa, czy pedagoga, to pewnie jakiś świr i ma niezłe kłopoty z samym sobą.

Wobec powyższego, mówię o pewnym mechanizmie stygmatyzowania. To jest jeden z elementów, który z pewnością warto byłoby nieustannie mieć na uwadze, biorąc pod uwagę aspekty związane z udrożnieniem ścieżki między biorcą pomocy psychologicznej a dawcą tej pomocy. To jest jeden z istotnych elementów.

Natomiast drugi, który też był tam prezentowany przez młodych...oni są baczniymi obserwatorami, wiedzą, że jeśli pani psycholog (czy pedagog) przyjmuje między jednym a drugim zadaniem, które ma do realizacji w placówce, to ta posługa będzie, po prostu, ułomna – będzie powierzchowna, będzie natychmiastowa i na tym się kończąca a nie mająca charakteru wsparcia procesualnego.

Dziękując Radzie Dzieci i Młodzieży przy ministrze edukacji za to, że podjęli trud konsultacji, chciałbym jednocześnie prosić panią minister o to, żeby cały czas mieć bacznie na ich punkt widzenia, bo jest bardzo znaczący w tym dialogu i naszym reflektowaniu o pomocy psychologicznej w szkołach.

Dziękuję.



**Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa, czy ktoś z państwa gości?

Pan prezes Krzysztof Baszczyński, proszę bardzo.

**Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, rozmawiamy o sprawie, która, tak naprawdę, od wielu lat, żeby była jasność – nie została rozwiązana. Dotyczy dwóch kwestii – nie tylko problemu zatrudnienia specjalistów w szkołach, ale również problemu zatrudnienia specjalistów i liczby poradni psychologiczno-pedagogicznych w Polsce. Zastanawiam się, w którym momencie i który parlament doprowadzi do sytuacji, w której problem będzie marginalny.

Oczywiście, ktoś mógłby powiedzieć, że *jeśli mówi pan o czymś, co nie jest zrealizowane od kilku lat, to znaczy, że dzisiejszym kreatorom polityki edukacyjnej nie można niczego zarzucić* – powiem, że można. Dlatego, że rozbudzono ogromne nadzieje, między innymi, resort ustami swojego rzecznika powiedział, że zrobi wszystko, aby zatrudnić więcej psychologów i pedagogów w każdej szkole.

PO drugie, ministerstwo edukacji określi kryteria dotyczące liczby specjalistów przypadających na jednego ucznia. Rzecznik powiedział również, że do końca marca tego roku, wspólnie z poradniami, ministerstwo edukacji ustali sześć modeli współpracy, dziś mamy koniec roku i żadne z tych zadań nie zostało wykonane.

Znowu rozmawiamy o problemie, który obecny jest od wielu lat, gdzie składa się deklaracje, mówi się – jak powiedziała pani minister – o wagach, które niewiele dają. Jest to zwiększenie liczby beneficjentów przy tej samej ilości pieniędzy. Czyli, żeby zrobić wagę lub dwie, o których pani mówiła, to komuś trzeba było zabrać.

Proszę mi wierzyć, że nie chciałbym kierować swoich uwag do dzisiejszych i byłych kreatorów polityki edukacyjnej. Rozumiem, że musi być taki moment, że polski parlament pochylił się nad problemem, który, tak naprawdę, osadza się w jednej podstawowej rzeczy: braku środków finansowych.

Wczoraj, podczas konferencji prasowej usłyszałem, że subwencja oświatowa wzrasta o 4 mld zł. Rozumiem, że jest to jakaś kumulacja tego roku i kolejnego, bo nakłady na oświatę, a przecież było to omawiane na wspólnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, że nakłady wzrastają poniżej kosztów, które będą związane ze wzrostem wynagrodzeń, z kosztami przechodzącymi – zabraknie 300 mln zł.

Mówię o tym nie dlatego żeby kogoś dotknąć, tylko żeby zwrócić uwagę na problem, że jeżeli polski parlament nie pochylił się nad sprawą...

Proszę państwa, mamy 1106 poradni psychologiczno-pedagogicznych na trzydzieści kilka tysięcy placówek. To nie są dane ZNP, to są dane, które można przeczytać w każdym roczniku statystycznym. Jeżeli w 44% placówek nie ma zatrudnionych psychologów i pedagogów to, o czym mówimy?... Przecież problem związany z usługami, nazwijmy to – specjalistów, zaczyna się pogłębiać.

Jeśli reforma wprowadziła ośmioletnią szkołę, czyli do jednego budynku wprowadziła tego malucha i prawie dojrzałego człowieka, to niezależnie od tego, jak ktoś będzie zaklinał rzeczywistość, to problemy wychowawcze są... nie tylko wychowawcze, problemy związane z tym, co daje nam cywilizacja.

To nie jest sprawa prośby, to musi się stać. To powinien być apel, który wyjdzie z tego posiedzenia Komisji, apel adresowany od dzisiejszych kreatorów polityki i do przyszłych. Muszą znaleźć się pieniądze! Wstydem jest mówienie o tego typu rzeczach.

Tu pojawił się jeszcze jeden wątek, który w pewnym sensie został przemilczany. Przypomnę, że problem pomocy psychologiczno-pedagogicznej próbowano rozwiązać m.in. poprzez likwidację godziny „karcianej” i wprowadzeniu czegoś nowego w to miejsce. Okazuje się, że to „nowe coś” jest rozwiązaniem bardzo niekorzystnym dla pracowników dlatego, że – zamiast dwóch godzin „karcianych”, zrobiło się wiele „karcianych” godzin.

Chcę przypomnieć (bo pan poseł mówi o raporcie NIK-u), dokładnie w styczniu tego roku przesłaliśmy wyniki pogłębionych badań dotyczących tego, jak realizowana jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna w szkołach. Ktoś może powiedzieć: *to materiał ZNP, na pewno wypaczony* – nie, proszę państwa, tu nie ma przesady a to, o czym piszemy, wynika z troski. Jeżeli w 45% placówek przedszkolnych pojawiają się naruszenia dotyczące realizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej, jeżeli w 52% szkół podstawowych występuje ten problem i w 61% dzisiejszych szkół ponadgimnazjalnych (a proszę zwrócić uwagę, że za chwilę będziemy mieli do czynienia z dwoma rocznikami w szkołach ponadgimnazjalnych) to my, dorośli, spotkamy się z ogromnym problemem. Stąd apeluję do posłów, aby rozwiązać ten problem.

Jak należy podejść do tego problemu? Jeśli mogę państwu podpowiedzieć w kontekście spraw pracowniczych... inaczej musi być zapisany art. 42 ust. 2 pkt 2. To jest złe rozwiązanie! Co ono oznacza? Część zajęć pomocy psychologiczno-pedagogicznej nie znajduje się w arkuszach, tylko znajduje się w statutach.

Mógłbym zadać pytanie: od czego jest nadzór pedagogiczny? Jak to się dzieje, że w tak ogromnej ilości placówek...ktoś powie, że przedstawiałem państwu dane ze stycznia. Dobrze, może sytuacja nieco się poprawiła, ale jak to się dzieje, że mimo, że prawo mówi coś innego to, z racji braku pieniędzy, pomoc psychologiczno-pedagogiczna jest realizowana w ramach zajęć statutowych.

Uważam, że to jest niezwykle groźne i jednocześnie pokazuje, że wspólnie kpimy sobie z prawa, które przyjął wysoki parlament. Zwracam uwagę na ten problem i tu apeluję do pani minister. Pani minister, my (mówię o ZNP) przynajmniej od półtora roku mówimy o innym zapisaniu art. 42 ust. 2 pkt 2. Temat jest niezwykle aktualny, dlatego że pojawiła się nowa formuła oceny pracy i jednym z kryteriów jest realizacja art. 42 ust. 2 pkt 2.

Co to oznacza? Oznacza, że – jako nauczyciel – będę oceniany za realizację zadań, które mieszczą się w ramach tego artykułu i które można zakwalifikować do zajęć psychologiczno-pedagogicznych, czyli, przepraszam – za darmo.

Proszę państwa, nie chciałbym uwydatniać tu wątku pracowniczego, ale jest on niezwykle istotny. To, co jest rzeczą najważniejszą, to są, po prostu, pieniądze. Jest jeszcze czas, bo, jak rozumiem, trwają prace nad budżetem, aby znalazły się środki na to, co jest zapisane w programie.

Pani minister, chciałbym spytać... bo uzyskałem taką informację, to jest na piśmie, że ministerstwo pracuje nad ustawą dotyczącą pomocy dzieciom ze specjalnymi problemami, jednak te prace rozpoczęły się półtora roku temu – czy państwo zdążycie? Ta ustawa miała być jakimś sposobem rozwiązania problemów, o których tutaj mówimy.

Oczywiście, bez pieniędzy będą to martwe zapisy, ale chciałbym spytać, na jakim etapie są prace nad projektem tej ustawy? Na posiedzeniu zespołu ds. statusu powiedziano, że to już... Co znaczy słowo „już”? Czy „już” oznacza, że za chwilę, czy za wiele, wiele miesięcy?

Kończąc, powtórzę, że kluczem są pieniądze. Bez pieniędzy niczego się nie rozwiąże. Jest przysłowie, że z marzeń można zrobić konfitury, ale pod warunkiem, że ma się owoce i cukier – tutaj, po prostu, tego nie ma... a owocami i cukrem są pieniądze.

Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję.

Pani Agnieszka Niedźwiedzka, bardzo proszę.

#### **Przedstawiciel Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego Agnieszka Niedźwiedzka:**

Dzień dobry – Agnieszka Niedźwiedzka, Fundacja Instytutu Rozwoju Regionalnego.

Mam dwa pytania szczegółowe dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

PO pierwsze: czy ministerstwo w jakiś sposób monitoruje udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczestnikom zajęć rewalidacyjno-wychowawczych? Do naszego punktu konsultacyjnego, każdego miesiąca, zgłasza się kilka osób z pytaniem co z pomocą psychologiczno-pedagogiczną dla uczestników tych zajęć (to są dzieci i młodzież z najgłębszymi niepełnosprawnościami) – to pierwsze pytanie.

Drugie: w dokumencie, który państwo przygotowali, pojawia się liczba 123 tysięcy uczniów i dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, które były objęte pomocą psychologiczno-pedagogiczną, według danych SIO tych dzieci jest niemal 195 tysięcy. Czy zastanawiali się państwo dlaczego jedna trzecia dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego nie korzysta z pomocy psychologiczno-pedagogicznej? To wynika z liczb.

Państwo piszą o 123 tysiącach, dane SIO mówią o 194 841 uczniach – to są dzieci zagrożone również niedostosowaniem społecznym i niedostosowane społecznie.

**Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Bardzo dziękuję za te konkretne pytania.

Pani Ewa Tatarczak z Forum Związków Zawodowych, proszę bardzo.

**Przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa” Ewa Tatarczak:**

Ewa Tatarczak, Związek Zawodowy „Rada Poradnictwa”.

Popierając stanowiska moich poprzedników, chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię.

W poradniach psychologiczno-pedagogicznych, a także wśród dzieci i młodzieży, z roku na rok rośnie liczba dzieci i młodzieży, które potrzebują pomocy i wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Mamy coraz więcej dzieci z różnego typu deficytami rozwojowymi i dysfunkcjami.

Jedna poprawka *à propos* poradni psychologiczno-pedagogicznych – faktycznie, mamy ich około tysiąca, przy czym około sześciuset publicznych a czterysta to poradnie niepubliczne, które nie mają pełnych kompetencji w zakresie różnego typu działań.

Miałabym kilka konkretnych pytań do pani minister, jeśli można.

W raporcie z monitorowania realizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej, który został przedstawiony, znalazło się stwierdzenie o wprowadzeniu wykazu zajęć realizowanych w ramach pensum. W związku z tym, chciałabym zapytać, jakie przesłanki zdecydowały, że poza pensum znalazły się tam takie działania nauczycieli poradni psychologiczno-pedagogicznych jak posiedzenia w zespołach orzekających oraz wspomaganie szkół i placówek?

W tej chwili, jeśli popatrzymy na realny wymiar czasu pracy pracownika poradni psychologiczno-pedagogicznej, to pewnie wynosi 50 godzin tygodniowo. Tak naprawdę, nie mamy realnych, prawnych możliwości poza sądem, żeby dochodzić swoich praw z punktu widzenia realizacji zadań.

Kolejne moje pytanie również wiąże się z przedstawionym raportem i brzmi następująco: skąd biorą się rozbieżności danych, które państwo przedstawili? Wskazali państwo, że monitorowaniem objęto 33 100 jednostek, natomiast są dane tego typu, że w niemal 34 tysiącach placówek pomoc była inicjowana przez nauczycieli. Dane nie są spójne i stąd moje pytanie. To dotyczy również inicjowania pomocy psychologicznej przez nauczycieli, tutaj mamy już liczbę 34 tysięcy jednostek.

W raporcie wskazano, że mało dzieci korzysta z indywidualnej ścieżki kształcenia – wskazano, że są to 1503 osoby. Chciałabym powiedzieć, że zindywidualizowana ścieżka nie jest objęta żadnym finansowaniem. W związku z powyższym, nikt jej nie proponuje, ponieważ wiadomo, że nie ma z czego jej realizować.

Oprócz licznych problemów, które wszyscy znamy, które dotyczą pomocy psychologiczno-pedagogicznej, chciałabym zwrócić się z następującym pytaniem do pani minister... poradniom dodaje się wiele nowych zajęć, w ramach pensum mamy m.in. realizować rewalidację. Tu pojawia się duży znak zapytania. W tej chwili Ministerstwo Zdrowia przygotowuje projekt, który wskazuje, że poradnie psychologiczno-pedagogiczne mają być podstawowym ogniwem w zakresie opieki psychiatrycznej dzieci i młodzieży. W związku z tym, że jest to projekt realizowany przez Ministerstwo Zdrowia i nie znamy jego szczegółów, chciałabym zapytać, jakie jest stanowisko ministerstwa w zakresie proponowanych rozwiązań?

Według zapowiedzi wiceministra Króla to właśnie w poradniach ma być stawiana pierwsza diagnoza psychiatryczna dzieci i młodzieży.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO-KO):**

Dziękuję.

Jeszcze pan Tadeusz Pisarek, przedostatni głos... proszę bardzo.

**Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:**

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym kontynuować wypowiedź pana profesora Kurzępy, bo posiedzenie Komisji, na którym przedstawiono raport NIK-u było bardzo interesujące, towarzyszyła mu burzliwa dyskusja – pamiętam to posiedzenie, wziąłem udział w dyskusji.

Pojawia się pytanie: jakie działania zostały podjęte po zapoznaniu z tym raportem, żeby poprawić sytuację w szkołach i zlikwidować błędy, które zostały zauważone w raporcie? Koleżanka powiedziała tu, że liczba uczniów, którzy potrzebują wsparcia psychologiczno-pedagogicznego wciąż rośnie i dlatego też musimy rozbudować bazę pomocy.

Trzeba mieć świadomość, że jest to potrzeba chwili i to trzeba zrobić. Nie może być tak, że pieniądź będzie granicą, czy murem, który nie pozwoli uchronić młodzieży i dzieci przed coraz poważniejszymi stanami psychicznymi lub opóźnieniami.

W związku z tym, już przed rokiem, proponowałem, żeby w każdej szkole powstały większe lub mniejsze zespoły diagnostyczno-pedagogiczne. W zespole wystarczyłyby minimalny skład: psycholog plus pedagog...

Obawa pana profesora jest słuszna. Jeżeli będzie to wyrwykowe pójście do psychologa *to coś ty tam robił?* Jeżeli będzie to standard, że psycholog robi systematyczne badania – grupowe i indywidualne, pedagog będzie miał rozeznanie o postępie edukacyjnym. Z tego mogą wynikać też pewne problemy interpersonalne wśród uczniów.

Takie zespoły funkcjonują w zakładach poprawczych i to można spokojnie przetransponować do szkół. Z pewnością będzie to ileś kosztować, ale uważam, że jest to propozycja niezbędna do zrealizowania, żeby poprawić jakość pomocy psychologicznej.

Przy okazji tej dyskusji mam jeszcze jedną prośbę... nie szukam tu niczyjej winy, stało się i taki jest stan, jednak wszyscy powinni skupić się na działaniu w tym kierunku, żeby ten stan poprawić, bo ten pogarsza się z dnia na dzień.

Chcę powiedzieć, że spotkałem się z sytuacjami, że pedagog zatrudniony w szkole jest ciągle eksploatowany do zastępstw za nieobecnych nauczycieli i mają za darmo kogoś, komu się płaci, ten ktoś nie wykonuje swojej pracy. Ktoś nawet powiedział: *bo ty i tak nic tu nie robisz to pójdziesz na zastępstwo*. Proszę państwa, to jest kuriozalne.

Mam jeszcze jeden apel. Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy jesteśmy przewrażliwieni, kiedy przed sklepem stoją jacyś wolontariusze lub krewni dziecka ze zdjęciem i z puszką i zbierają pieniądze na to dziecko. Proszę państwa, mnie zaczyna to drażnić – pytam ich o to, czy orientują się, że na to dziecko przeznaczona jest większa subwencja, większa waga, większe pieniądze? Pytam czy byli w samorządzie, czy pytali? Nikt nic nie wie. To jest tak mało rozpropagowane.

Wydaje mi się, że większość tych pieniędzy idzie na przekręty. Prasa wielokrotnie pisała o tym, że te pieniądze są przekazywane przez jakieś firmy. Wolontariusze mają niby za to płacone a do poszkodowanego dziecka, które nie ma świadomości prawnej swojej sytuacji, trafia parę groszy – i to wszystko. Uważam, że gdybyśmy dokładnie to zbadali... przekazywanie subwencji oświatowej, pieniędzy, które idą do samorządów na niepełnosprawnych... przecież już za rządów po wprowadzono znaczenie tych pieniędzy i dlatego wydaje mi się, że to powinno być łatwe.

Bardzo o to apeluję, bo polityka wobec dzieci niepełnosprawnych jest w tej chwili nieciekawym elementem naszej rzeczywistości, nasz obraz jest przez to bardzo przykry.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Dziękuję.

Widzę jeszcze dwa zgłoszenia, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

W takim razie zamykam listę i bardzo proszę... proszę się przedstawić.

**Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:**

Alicja Szatkowska, prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, psycholog (przez dwadzieścia lat byłam dyrektorem poradni psychologiczno-

pedagogicznej). Jestem też radną, więc, w związku z tym, patrzę na oświatę z różnych stron.

W raporcie, który otrzymaliśmy, brakuje mi informacji na temat placówek niepublicznych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla tych właśnie dzieci, to też są nasze dzieci – to raz.

Dwa... jeżeli mówimy o przedszkolach, w których ta pomoc powinna być dużo większa, to jeżeli samorzady nie otrzymają dodatkowych pieniędzy to dają tzw. minimum. Dlaczego? Chociażby dlatego, że niepubliczne przedszkola istniejące w gminach są z reguły przedszkolami „złotówkowymi”. W związku z tym, przedszkola niepubliczne dostają tyle samo przy tych „złotówkowych” co przedszkola samorządowe. Jest to jakaś forma oszczędzania przez samorzady i faktycznie dają minimum tej opieki.

Dalej... jak powiedziałam, jestem z małego miasteczka – w takich miasteczkach brakuje specjalistów. Jako stowarzyszenie prowadzimy przedszkole integracyjne, specjalne a także realizację obowiązku szkolnego dla dzieci ze sprzężoną niepełnosprawnością. Prowadzimy zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze, czyli dzieci, które mają problem w szkołach publicznych, czyli są tam niechętnie przyjmowane, uczą się w naszej szkole.

Jeżeli mówimy o subwencji to, odpowiadając panu, powiem tak: nie boimy się kontroli (mówię o placówkach niepublicznych), jesteśmy za, ale też chcielibyśmy być traktowani na równi.

Jak powiedziałam, brakuje specjalistów w poradni – nie dlatego, że dyrektor robi coś nie tak. Długo czeka się na badania, bo – po prostu – nie ma tych specjalistów. W tej chwili nie potrafię powiedzieć, czy większa ilość pieniędzy rozwiązałaby ten problem, ale wiem co bardzo mocno utrudnia nam życie...

Państwo podjęli decyzję, że nauczyciele-specjaliści finansowani z subwencji oświatowej muszą być zatrudnieni na etatach. Nie mam nic przeciwko temu, wszyscy moi pracownicy są na etatach (a zatrudniam 230 osób, prowadzę jeden z największych zakładów, mimo tego, że jesteśmy OPP). Nie mam osoby, która nie byłaby gdzieś zatrudniona na pełnym etacie.

Jeżeli oczekuję psychologa, pedagoga czy logopedę, których zatrudniałabym na dodatkowe godziny, to na umowę zlecenie. Wtedy płacę za konkretnie wykonane zadania, ale zaznaczam, że pod warunkiem, że jest gdzie indziej zatrudniony na etacie.

Od lat wszyscy moi pracownicy to „etatowcy”, dla mnie jest to oczywiste. Mówię o tym jak reagują specjaliści, kiedy ich poszukujemy. Są ludzie, którzy prowadzą tzw. działalność gospodarczą, chociażby w służbie zdrowia. W związku z tym, kiedy potrzebuję psychiatry, potrzebuję psychologa, pedagoga, chociażby do diagnozowania dzieci autystycznych, dzieci z Aspergerem (jest ich coraz więcej), w tym momencie słyszę: *OK, w porządku, ale umowa zlecenie.*

Jeszcze raz zaznaczam – nie chodzi o to, że ktoś jest zatrudniony jedynie na umowie zlecenie, też jestem przeciwniczką i uważam, że człowiek powinien mieć poczucie bezpieczeństwa, w związku z tym, powinien być zatrudniony na etacie, ale czasami brakuje nam tych parę godzin.

Jesteśmy placówką znaną w Polsce. W tej chwili jesteśmy po kontroli kuratorium, która stwierdziła, że robimy więcej rzeczy niż w innych tego typu placówkach. Mówię o zwykłych problemach prowincji, małych miasteczek, gdzie (co jeszcze raz podkreślam) brakuje specjalistów, brakuje tego typu możliwości. Jeżeli samorzady i przedszkola nie dostaną dodatkowych finansów to, w takiej sytuacji, osiągniemy to minimum udzielanej pomocy.

Jako psycholog, który był inicjatorem wczesnej interwencji, zajmowania się tymi malutkimi (bo pod opieką mamy też kilkutygodniowe dzieciaczki) wiem jedno, że jeśli popracujemy na samym początku w przedszkolu (na co ministerstwo zwróciło uwagę) to mniej będziemy musieli pracować nad dziećmi starszymi. Zainwestowane tam pieniądze naprawdę owocują maksymalnie jak tylko można.

Proszę o zwrócenie na to uwagi, czyli również – na placówki niepubliczne. Jeszcze raz podkreślę: proszę nas kontrolować, nie mam nic przeciwko temu, jak najbardziej. Proszę oceniać wszystkich zależnie od tego, co w danym momencie robimy, bo są fantastyczne placówki publiczne i fantastyczne niepubliczne.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Dziękuję.

Pan Marek Wójcik.

**Pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacyjnych Marek Wójcik:**

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo, bardzo krótko o trzech kwestiach.

Po pierwsze – podziękowanie za materiał przygotowany przez MEN. Chciałbym zwrócić uwagę, że jedynym wskaźnikiem oceny wsparcia w szkołach nie może być liczba osób, które tego wsparcia udzielają. Jest prośba o to, żeby resort zadbał o to, abyśmy sprawdzili efektywność podejmowanych działań.

Moim zdaniem, ma to kluczowe znaczenie, ponieważ – podobnie jak w przypadku bezpieczeństwa publicznego, większa liczba policjantów na ulicach nie jest równoznaczna z wyższym poczuciem bezpieczeństwa. W związku z tym, mamy prośbę o to, żeby spróbować przeanalizować, jakie efekty niosą formy aktualnie udzielanego wsparcia psychologiczno-pedagogicznego.

Druga kwestia to prośba do pani minister o to, żeby horyzontalnie popatrzeć na ten problem. Proszę zwrócić uwagę, że system edukacji podejmuje pewne działania. System ochrony zdrowia także, system wsparcia społecznego także. Natomiast kwestie, które powodują, że dziecko potrzebuje wsparcia, nie zaczynają się i nie kończą w związku z obowiązkami szkolnymi, nie kończą się po wyjściu ze szkoły.

Wydaje mi się, że w tej chwili nie mamy takiego spojrzenia horyzontalnego i może warto byłoby (kieruję to do pani minister) spróbować wymienić informacje między resortami i ustalić jakiś wspólny front, żeby skromne pieniądze (o których jeszcze wspomnę) lepiej wykorzystywać, żeby ta pomoc miała charakter środowiskowy a nie zawężany jedynie do działalności szkół.

Kwestia finansowa – otóż, drodzy państwo, to jest tak, że wszyscy chcą więcej pieniędzy, to jest oczywiste. Natomiast mamy twarde argumenty – my wszyscy, i myślę, że nie ma żadnych różnic na tej sali – mamy twarde argumenty, które wskazują, że jeżeli chodzi o zjawiska negatywne, które wymagają wsparcia dzieci i młodzieży, to ich skala rośnie nieprawdopodobnie szybko.

Teraz specjalnie „pójdę po bandzie”, ale użyję najtwardszego wskaźnika – drodzy państwo, liczba samobójstw w 2017 r. wzrosła w stosunku do roku 2016 wzrosła o 13% (najwięcej wśród dzieci i młodzieży). W 2014 r. mieliśmy niemal 500 prób. W roku 2017 było ich 760, to był największy przyrost.

Depresje, wszelkiego rodzaju uzależnienia, które są związane z rozwojem cywilizacyjnym, powodują, że tempo wzrostu zapotrzebowania na to wsparcie jest nieprawdopodobnie wyższe od tempa wzrostu nakładów na system edukacji a także na ochronę zdrowia czy wsparcie społeczne.

Dlatego wydaje mi się, że nie chodzi tu o biadolenie i żalenie się, że ciągle mamy mało, tylko chodzi o to, że ciągle gonimy króliczka, który jest coraz dalej.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji.

Proszę panią minister o odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji, za wszystkie uwagi – te krytyczne i te postulatywne.

Myślę, że trzeba zacząć od pewnych twardych faktów, zanim powiemy o pewnej koncepcji, którą wszyscy powinniśmy mieć w stosunku do tego, co przed chwilą powiedzieliśmy.

Tak naprawdę, do niedawna nie było żadnego wydzielonego źródła finansowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Stworzyliśmy to źródło przyjmując wagi na tę pomoc. Chcę też bardzo jasno powiedzieć (teraz mam te kilka minut, pani przewodnicząca) i odpowiem, że – jeśli zgadzam się tu z panią poseł Gapińską, że pomoc

psychologiczno-pedagogiczna powinna być profesjonalna i nieprzypadkowa – to trudno udzielać jej w taki sposób jak do tej pory, poprzez przymuszanie nauczycieli do wykonywania tej pracy w ramach godzin „karcianych”. To nie jest tak, że to było rozwiązanie, remedium na wszystkie sprawy. To powinna być pomoc zaplanowana, pomoc udzielana przez specjalistów. Ta pomoc powinna być zapłacona i powinna być zaplanowana przez dyrektorów wraz z organem prowadzącym.

Może, tu zwracam się do związków, nie jest to model idealny, ale mamy w ramówce te 72% udzielanej pomocy, czyli nauczyciele-specjaliści mają te zajęcia płatne. Jeszcze raz... można to przeciwstawić przymusowym godzinom „karcianym”, czyli pracy za darmo, a w tej chwili mamy godziny, które są w ramowym planie nauczania. To jest źródło finansowania – to nie jest praca za darmo, tylko praca, która jest finansowana z subwencji, na co w tej chwili stworzyliśmy wagi. Innymi słowy – porządkujemy sprawę finansowania, zatrudniania.

Natomiast chyba trzeba wyjść od tego, że (zgadzam się ze wszystkimi głosami), że – w zasadzie – dzisiaj coraz bardziej odkrywamy to, że młodzi ludzie, dzieci w różnym momencie i na każdym etapie potrzebują pomocy psychologiczno-pedagogicznej i dlatego przygotowujemy model kształcenia i pomocy nauczycielom, żeby potrafili udzielić tej pierwszej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, bo to po rodzicu nauczyciel jest najbliższym dziecku i trudno, żeby te problemy... dostrzeżenia problemów, o których była tu mowa, były odkładane do jakichś dodatkowych zajęć.

To nauczyciel-wychowawca (a nawet „przedmiotowiec”), który widzi uczniów, powinien dostrzec problemy, które wymagają pomocy. Dzisiaj, biorąc pod uwagę rozwój cywilizacyjny, który przynosi też rozliczne problemy psychologiczne i emocjonalne, nie można pozwolić sobie na to, żeby nauczyciele nie byli przygotowani do udzielania tej „pierwszej” (powiem w cudzysłowie) pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Teraz powiem tutaj odnośnie tego, co pojawiło się na końcu pytania o pomocy w zakresie zdrowia psychicznego – jesteśmy w trakcie rozmów z Ministerstwem Zdrowia, jest przygotowany model, dopracowujemy szczegóły finansowania tych działań.

Tak, poradnie psychologiczno-pedagogiczne to powinno być miejsce, gdzie uczeń i rodzic otrzymują pomoc w tych momentach, kiedy takie problemy się pojawiają.

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna to jest ważna sprawa. Ona ma różne aspekty, również terapeutyczne, wyrównujące problemy. I, rzeczywiście, im wcześniej jest udzielona rodzinie, im wcześniej jest udzielona dziecku, tym jest skuteczniejsza. Stąd zwracamy uwagę na tę dysproporcję, na to, że powinna być skuteczniej przekazywana w przedszkolu.

Przypomnę, że takie wsparcie oraz wczesne wspomaganie dziecka w momencie kiedy tylko takie problemy zostaną zdiagnozowane, pojawia się już w programie „Za życiem” i w zasadzie dziecko od drugiego miesiąca może być objęte pomocą, jeżeli jest zagrożone niepełnosprawnością.

Tu przejdę do drugiej sfery, dotyczącej dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w szkole i tu chcę jasno powiedzieć, że to nie jest tak, że wszyscy będziemy szczęśliwi i nie będzie problemów w szkole. Te problemy nieustannie będziemy rozwiązywać, natomiast nie jest rozwiązaniem problemu, jakim jest przygotowanie zespołu klasowego do pracy czy współpracy i bycia z dziećmi z innymi potrzebami edukacyjnymi, rodziców, grupy przez to, że się dziecko wypchnie na zajęcia indywidualne poza klasą.

Rozwiązanie problemu to jest takie przygotowanie się do pracy, że dziecko, które ma specjalne potrzeby może być na zajęciach, ale jest też przygotowany dla niego indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny. Powtarzam niemal od roku, że takie zmiany są przygotowane. Nieprawdą jest (i mówię to w sposób zdecydowany), że rozwiązania ministerstwa edukacji idą w kierunku izolowania dzieci, wręcz odwrotnie – zgadzamy się ze wszystkimi tymi podpisami pod każdą petycją. Jesteśmy przeciwni izolowaniu dzieci od grupy rówieśniczej, dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Musimy nie traktować tego jako rzecz, że rozwiązujemy problem wtedy, kiedy dziecko nie jest w klasie. Problem trzeba rozwiązać w rozmowie z rodzicami dziecka, bo – w zasadzie – przyjmując ten nowy model i przygotowując się do takiego kompleksowego ustawowego rozwiązania, wychodzimy z założenia, że każde dziecko to jest dziecko, które można

traktować jako dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Niektóre dzieci mają orzeczenia, inne mają opinie, więc potrzebują innego przygotowania, ale nie chodzi nam o izolowanie.

Natomiast, zarówno zindywidualizowana ścieżka edukacyjna, jak i indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny to są te rozwiązania, które pozwalają zaplanować przez zespoły edukacyjne, zespoły nauczycieli pracy z dzieckiem, zarówno w zajęciach grupowych, jak i w zajęciach indywidualnych. To jest trudniejsze niż danie zajęć indywidualnych, zresztą w mniejszym wymiarze poza grupą, bo łatwiej jest posadzić dziecko w oddzielnej klasie z jednym nauczycielem. Trudniej zorganizować mu pracę, gdzie on może być i z grupą i w zajęciach indywidualnych.

Zatem nieprawdą jest, że jakiegokolwiek rozwiązanie do tego zmierza, natomiast może być tak, że w niektórych szkołach są problemy, są problemy z organizacją takiej pracy. Dlatego jesteśmy otwarci i gotowi do rozwiązywania tych problemów. Każdy indywidualny problem, który do nas trafił i który mogliśmy zidentyfikować w konkretnej szkole – w tej szkole byliśmy i rozmawialiśmy (rozmawiał wizytator). W każdym kuratorium powołaliśmy wizytatorów do rozwiązywania tych problemów. One będą, nie jest tak, że samo prawo to rozwiąże, bo musi zmienić się podejście rodziców i nauczycieli. Nasze wspólne podejście do rozwiązywania trudnych spraw, których nie unikniemy w edukacji.

Nie ma takiej czarodziejskiej różdżki. Nie będzie tak, że stworzymy przepisy prawa i rozwiążemy wszystkie problemy w oświacie – problemy psychologiczne, emocjonalne; dobrze lub lepiej przygotowanych nauczycieli. Tu wszyscy musimy mieć świadomość, że ciągle będziemy w drodze do tego, by stworzyć jak najlepsze warunki a, z drugiej strony, będziemy mierzyć się z kolejnymi nowymi wyzwaniami.

Teraz będę odpowiadała na konkretne pytania, bo było ich sporo.

Pani Szatkowskiej powiedziałabym, że bardzo cenimy sobie pracę wszystkich szkół, placówek niepublicznych i w związku z postulatami szkół niepublicznych wprowadzamy rozwiązania, w których (rozumiemy takie sytuacje), w których specjalista, nauczyciel może być zatrudniony w innej formie niż umowa o pracę, ale nie chcemy, żeby było to w jakiś sposób nadużywane (jest to możliwe w wymiarze do 4 godzin tygodniowo). Widzimy taką potrzebę, że pewni specjaliści (mówimy o placówkach niepublicznych) – dla dobra nauczyciela, i, przede wszystkim, dla dobra dziecka... ta umowa może być bardziej korzystna. Dzięki temu specjalista może pojawić się w szkole lub placówce.

Wiemy, że zajęcia dwa razy w miesiącu, spotkanie z dziećmi, pokazanie rodzicom jak należy pracować są bardzo cenne, więc w takim momencie nie zawsze potrzebna jest umowa o pracę. Rozumiemy to i dlatego też podjęliśmy takie działania. Rozumiemy też taką sytuację, że nie chcemy, by nauczyciel i jego status był obniżany przez to, że dopuszczamy do tego, że w placówkach niepublicznych można nie stosować w stosunku do niego umowy o pracę. Widzimy takie sytuacje i je rozwiązujemy.

Czy jest tak, że nie bierzemy pod uwagę... słuchamy młodzieży. Cieszymy się, że pan profesor poseł Jacek Kurzępa współpracuje i przekazuje nam informacje i opinie Rady Dzieci i Młodzieży.

Co mogę powiedzieć? Czy to, że jest to dla nas ważne. Na posiedzeniu Komitetu Społecznego Rady Ministrów miałam okazję rozmawiać z młodzieżą. Wiem, że to jest bardzo cenne.

Jeśli chodzi o źródła finansowania, to powiem jasno, że subwencja zaplanowana na 2019 r. wzrosła o 6,6%. W ciągu dwóch lat, wprowadzając te nowe rozwiązania, to są 4 mld. To jest, jeśli dobrze pamiętam, 2,7 mld zł na przyszły rok.

W subwencji przewidziana jest podwyżka i nowe zadania. Czy jest to kwota idealna, której wszyscy by chcieli? Każdy, kto zabierze tu głos może powiedzieć, że pieniędzy mogłoby być więcej. Natomiast chcę powiedzieć jasno, że – analizując strukturę wydatków i dochodów polskich samorządów – to nie jest tak, że wydatki na oświatę wzrastają proporcjonalnie. Można powiedzieć, że zarówno w stosunku do dochodów samorządów i wydatków, wydatki na samą oświatę (nie licząc przedszkoli) są mniejsze. W tej chwili nie mam danych, ale te dane analizowałam.

Teraz mam jeszcze poszczególne pytania.



Chcę powiedzieć, że tutaj o niepublicznych już powiedziałam. Teraz, że od 1 września 2019 r. dopuszczamy możliwość, jeśli chodzi o kontrolę pomocy psychologiczno-pedagogicznej, to dalej będzie prowadzone i będziemy zbierać nie tylko dane ilościowe, ale też będziemy badać jej jakość.

Wiedzą państwo, że w ostatnim okresie została przyjęta ustawa, które reformuje kształcenie zawodowe. Równolegle przygotowujemy założenia do modelu kształcenia, który będzie nowocześniejszy w oparciu o standardy europejskie.

Kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi to jest proces i nie chcemy robić tego w sposób niepogłębiony. Jesteśmy w projektach europejskich, dlatego założenia do tej ustawy będą do 2019 r. Myślę, że będzie to ustawa przełomowa, natomiast dziś, po prostu, wprowadzamy dane.

Bardzo prosiłabym, żeby nie podchodzić do tego w taki sposób, ponieważ trzeba uderzyć się we własne piersi: co zrobiliśmy jeśli chodzi o pomoc psychologiczną, zmuszając nauczycieli do godzin „karcianych”, by wykonywać pomoc psychologiczną. To nie jest żadne rozwiązanie.

Trzeba stworzyć model, który będzie zaspokajał różne potrzeby, nie mówiąc w ten sposób, że my uważamy, że rozwiązaliśmy wszystkie problemy tego świata. Cały zespół stara się słuchać, być wrażliwym, empatycznym. Nie można wykorzystywać sytuacji, kiedy rodzina dotknięta jest problemem do tego, by na tych emocjach i na tej wielkiej trosce i tej wielkiej wrażliwości a często i cierpieniu rodziny... po prostu, żeby tym nie manipulować, czy wykorzystywać, bo zawsze są to bardzo trudne sytuacje, rodzina i dzieci wymagają ogromnego wsparcia.

Jeśli chodzi o pewne niespójności danych. To są dane, które przekazują nam dyrektorzy. Czasami zdajemy sobie sprawę, że wszyscy musimy się uczyć, przez pewne rzeczy rozumieć to samo. Możemy tylko powiedzieć tak, że to tylko świadczy o tym, że do tej pory nie było specjalnie dobrze, nad wieloma sprawami musimy pracować.

To, że mamy zwiększoną liczbę psychologów, doradców, pedagogów... jest ich za mało, ale jest ich więcej, więc jest to proces.

Myślę, że pani dyrektor Wilewska przedstawi to w rozłożeniu na wieś, na miasto na... za chwilę to jeszcze przedstawi – oczywiście, mamy takie dane.

Jeśli chodzi o to, co zrobiliśmy po raporcie Najwyższej Izby Kontroli? Między innymi wprowadziliśmy wagi na finansowanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Jeśli nie odpowiedziałam na wszystkie pytania, to jeśli będzie taka potrzeba, to odpowiem na piśmie. Natomiast myślę, że naszą troską jest to, żeby każde dziecko mogło odnaleźć się w szkole i prosimy też tutaj o wsparcie i jesteśmy otwarci na postulaty, szczególnie środowisk rodziców. Nasze przepisy powstały m.in. poprzez wsłuchiwanie się w głos rodziców.

Chcę przypomnieć, że zindywidualizowana ścieżka kształcenia to był wynik słuchania rodziców a także doprecyzowania, że są zajęcia indywidualne w ramach IPET-u. To też jest pod wpływem rodziców, którzy powiedzieli, że muszą o to walczyć.

Wiemy, że potrzebne są szkolenia. Pokazywanie rodzicom jakie mają prawa, jeśli chodzi o ich dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Dziękuję bardzo za wszystkie uwagi i postulaty. Pani dyrektor chciałaby jeszcze coś dodać.

**Dyrektor Departamentu Wychowania i Kształcenia Integracyjnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Joanna Wilewska:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani poseł pytała jakie to są proporcje, jeżeli chodzi o zatrudnianie specjalistów w miastach i na wsi.

Faktycznie, są dysproporcje i podam tylko przykład jeżeli chodzi o szkoły podstawowe. W szkołach podstawowych mamy 15 125 specjalistów, w tym 9,5 tysiąca pracuje w miastach a 5,5 tysiąca na wsi, jednak liczba uczniów jest większa w miastach.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym sprostować jedną rzecz. Pani minister powiedziała, że godziny „karciane” nie rozwiązują problemu a poza godzinami karcianymi niczego nie było – pani minister, indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny, zespoły edukacyjno-terapeutyczne, indywidualna ścieżka edukacyjna, to były rozwiązania, które były wprowadzane razem z godzinami „karcianymi”. Pomoc psychologiczno-pedagogiczna została wówczas rozbudowana a godziny „karciane”, wraz z pięćdziesięcioprocentową podwyżką płac nauczycieli, zostały wprowadzone po to, aby można było realizować tę pomoc psychologiczno-pedagogiczną.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca indywidualnego kształcenia w szkole – ten przepis został wprowadzony również w poprzedniej kadencji. Otóż, osoby z zaburzeniami psychicznymi, objęte farmakoterapią nie są w stanie uczestniczyć we wszystkich lekcjach. Jedynym rozwiązaniem jest danie im indywidualnego nauczania z możliwością uczestniczenia w niektórych lekcjach. Niestety, dziś takiej możliwości nie ma...

Jeżeli jest indywidualne nauczanie to uczeń nie może uczestniczyć...

**Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:**

...ale to jest nieprawda, proszę nie mówić nieprawdy.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Pani minister, za chwilę udzielię pani głosu.

Co mają zrobić pracujący rodzice dziecka z myślami samobójczymi, kiedy dziecko ma nauczanie indywidualne i nie może przebywać w szkole? Tego nie da się rozwiązać w takim modelu, jaki państwo proponują.

Dlatego z troską pytamy o dzieci i to nie są nasze pytania – to są pytania rodziców, to są pytania samorządów, to są pytania nauczycieli, to są pytania dyrektorów szkół.

Jeżeli jest tak, że państwo wymyślili wspaniałe przepisy, a tych przepisów nie rozumieją partnerzy, którzy mają je realizować to chyba coś jest nie tak? Zatem, albo państwo wprowadzili złe przepisy, albo nie potrafią wytłumaczyć tego wszystkim, którzy w tym uczestniczą.

Może w takiej sytuacji warto posłuchać, spotkać się z tymi rodzicami i rozmawiać na temat dobrych rozwiązań.

Dziękuję państwu za uczestnictwo...

**Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:**

Chciałabym jeszcze...

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Pani minister, ja udzielam głosu.

Jeżeli chce pani odpowiedzieć to proszę bardzo, ale jest pewna reguła postępowania, nawet nie zdążyłam zapytać...

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**

Pani przewodnicząca, proszę uszanować gości i dopuścić do głosu panią minister.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Bardzo proszę uczestniczących w posiedzeniu Komisji o przestrzeganie reguł.

Panie przewodniczący, proszę usiąść za stołem i pomóc w prowadzeniu posiedzenia Komisji.

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**

Następnym razem bardzo chętnie.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:**

Przede wszystkim, chcę jasno powiedzieć, że zindywidualizowaną ścieżkę kształcenia została wprowadzona niedawno, dlatego też proszę nie mówić, że ona była za panów czasów, bo nie była. Natomiast, rzeczywiście, wprowadzili państwo nauczanie indywidualne, wprowadzone w szkole, gdzie dzieci z różnymi problemami były odsyłane poza klasę na to nauczanie.

Przypomnę, że zależy nam na tym, żeby dzieci z problemami miały możliwość zajęć indywidualnych, ale też mogły być z grupą. Stąd wprowadziliśmy zindywidualizowaną ścieżkę kształcenia.

Przypomnę też, że to my wprowadziliśmy wagę na nauczanie indywidualne i wtedy, kiedy to nauczanie indywidualne było wprowadzane, szkoła nie miała zapewnionego finansowania. Z pełną pokorą przyjmuję, że nie wszystkie przepisy dotarły do dyrektorów, że rodzice nie mają świadomości tego, jak aktualnie sprzyja im prawo, ale wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby je zrozumieć.

Jeżeli jest się posłem Komisji, to wypada rozumieć, jakie prawo jest i wspierać nas, żeby dobrze poinformować rodziców. Uważam, że nierzetelne, bądź manipulowanie informacją jest, po prostu, szczególnie w stosunku do rodziców dzieci niepełnosprawnych – nieetyczne i proszę nie wprowadzać rodziców w błąd.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):**

Dziękuję bardzo.

Rodzice mają prawo do rzetelnej informacji, przede wszystkim od Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeżeli są problemy, to znaczy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej ma bardzo dużo do zrobienia. Nie powinno ustawiać winy po stronie rodziców, nauczycieli i dyrektorów, tylko – po prostu – rozwiązywać te problemy.

Tym akcentem chciałabym zakończyć dzisiejsze posiedzenie komisji edukacji.

Bardzo państwu dziękuję za udział w posiedzeniu Komisji.

Informuję, że protokół posiedzenia, wraz z pełnym zapisem jego przebiegu, będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję bardzo.